Rok VII. Nr. 150

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji . . . . . 2,20 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . . . 2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji . . . . . 6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłomaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: Ireneusz b. w. Pokop.
Wtorek: Michał w.

CHOJNICE, wtorek dnia 5. lipca 1927 r.

Słońca wschód 3.20, zachód 20.59.
Księżyca wschód 6.36 zach. 21.57.

Przerażający obraz.

Socjaliści z komunistami i żydami opanowują rządy w miastach b. Kongresówki.

Na terenie b. Kongresówki dokonują się obecnie wybory do Rad Miejskich, które po większych miastach poczęści już się odbywały, a po mniejszych rów nież niedługo będą ukończone. Posz czególne wyniki, przynajmniej z większych miast, były w pismach naszych już ogła szane i przeważnie czyniły na nas przykre wrażenie z powodu wielkiej liczby komunistów i żydów, jaką wykazują. Po małych miastach zaś są te wyniki sto sunkowo, jeżeli nie gorsze jeszcze, to chyba w żadnym razie nie lepsze od tamtych.

Słowem, stan posiadania narodowego w miastach b. Kongresówki przedstawia się nad wyraz smutnie. Prym w nich wiodą socjaliści, albo dziś miejscami już nawet komuniści i żydzi, a żywioły narodowe są nieomal wszędzie w mniej szości. Stosownie do tego też tamci rządzą miastami, a element polski i narodowy musi tym rządom ulegać i co najwyżej znajduje się do tych rządów w opozycji. I nagły ten zwrot dokonał się przeważnie w ostatnim roku „sanacji moralnej", dzięki której właśnie komunizm i żydostwo po miastach pod niosły głowę.

Bardzo jaskrawym wyrazem takiego stanu rzeczy jest sama stolica kraju, Warszawa, w której element szczerze na rodowy na 125 krzeseł w Radzie Miej skiej posiada tylko 49. Nie było tam inaczej poniekąd i w poprzednim okresie, ale ponieważ wtedy te czynniki, które obecnie poszły za „sanacją moralną", a także częściowo i socjaliści, szli da wniej przy wyborach władz miejskich razem z narodowcami, więc charakter polski i narodowy stolicy był zachowany. Dzisiaj jednakże już, najwidoczniej za staraniem „sanacji moralnej" i tylko aby przeciwstawić się obozowi narodowemu, stanął wyraźny układ między liczebnie najmniejszą wśród nich grupą „sanacji", do której zresztą należy także grupeczka „stanu średniego" p. Rosseta, a socjalistami i żydami. Razem oni teraz ustanowią zarząd dla stolicy — nie narodowy, ani nawet wyraźnie polski, tylko sanatorsko-socjalistyczno-żydowski.

Tak oto wygląda robota obozu „sanacji moralnej", który często usiłuje sobie nadać pozory zrzeszenia także narodo wego — a rządy stolicy wydaje w ręce ludzi z międzynarodówki i żydowinom! Ci także „narodowcy" najwidoczniej drwią sobie z wszelkich uczuć narodo wych społeczeństwa polskiego.

Socjalizm po miastach i miasteczkach w b. Kongresówce — zgoła inaczej niż u nas — posiada dość licznych zwolen ników. Jest to w znacznej mierze skut kiem niezrozumienia rzeczy przez ludzi otumanionych i nieorjentujących się w tych sprawach. Nie wszyscy tam są zapewne zwolennikami międzynarodówki, ale wszak to jest „Polska" Partja Socja listyczna, która przecież toczyła ongiś bój z caratem.

I ci jej zwolennicy jeszcze z dawnych czasów nie rozumieją tego, że ten przy domek „polska" to tylko przynęta dla naiwnych i że, jak dawniej z caratem tak teraz walczy ona, w myśl swego programu międzynarodowego, z narodem polskim i jego programem narodowo-państwowym.

Na tem tle właśnie Narodowa Demo kracja wypowiedziała już za czasów carskich P. P. S. otwartą walkę, ponieważ widziała niebezpieczeństwo, jakie groziło społeczeństwu polskiemu przez takie otumanienie i spaczenie pojęć.

Socjalizm w b. Kongresówce stanowi nie jako klasę wyborczą dla komunizmu. Jego to demagogja i trudne niestety powojenne warunki gospodarcze urobiły tam glebę, na której tak łatwo wchodzi posiew komunistyczny. A zręcz nemi jego świecami są przeważnie żydzi — tak, jak w Rosji bolszewickiej — i z nimi teraz idą ręka w rękę socjaliści, szykując się do bezwzględnego opanowania miast b. Kongresówki.

I z takiego wyniku wyborów komunalnych rzekomo są zadowolone czynniki rządowo i dlatego decydują się nawet przeprowadzić bez zwłoki jesienią wybory także do Sejmu. Na mocy tego rezultatu pono wyzbyli się całkiem wątpliwości, jakie zrazu żywili...

Jakie to zmiany! A jednak jeszcze wielu ludzi, narodowo zresztą czujących, przechodzi nad tem wszystkiem spokojnie do porządku dziennego, zamiast całą duszą przyłączyć się do obrońców narodowego charakteru państwa polskiego. Czyż nie widzą tego, że im się już zaczyna dach palić nad głową?

Nasza dzielnica przedewszystkiem musi znowu stać się ostoją myśli narodowej i państwowej polskiej, tak, jak była kiedyś jej kolebką. Tu powinna zrodzić się silna wola narodowa, o którą rozbiją się wszelkie zakusy nam wrogie!

Uroczystość Koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Przyjazd p. Prezydenta do Wilna. — Rząd Litewski zabrania przekroczyć granicę Polski.

Warszawa. W piątek 1 lipca o godzinie 7,30 wieczorem przybył do Wilna Prezydent Rzplitej W związku z tem prezydent miasta Wilna wydał odezwę do ludności, wzywając do jaknajserdeczniejszego przyjęcia dostojnego gościa. Pan Prezydent Mościcki zabawi w Wilnie do 4 lipca. Równocześnie przybył do Wilna na uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej prezes Rady Ministrów marsz. Piłsudski, ministrowie Meysztowicz, Niezabytowski, Dobrucki, Romocki, Staniewicz, Zaleski i Miedziński, dalej komisarz miasta Warszawy Jaroszewicz, wojewoda warszawski Rołtao, nowogrodzki Beczkowicz, oraz gen. Żeligowski. Przybyli też XX kardynałowie Hlond i Kakowski, arcybiskupi ks. Sapieha, Ropp, Twardowski, Hryniewiecki, Teodorowicz i biskupi z całej Polski.

Rokowania o pożyczkę.

Na konferencji z udziałem min. Czechowicza omawiano sprawę przedłużenia opcji konsorcjum amerykańskiemu.

Warszawa. W piątek późnym wieczorem w ministerstwie skarbu odbyła się konferencja z udziałem min. skarbu Czechowicza, wiceprezesa Banku Polskiego dr. Młynarskiego i dyrektorów departamentu Wojtkiewicza i Barańskiego. Konferencja pozostawiła w związku z rokowaniami o pożyczkę amerykańskiego. Omawiano kwestję przedłożenia opcji konsorcjum amerykańskiego. Po konferencji odbyła się jeszcze rozmowa między ministrem Czechowiczem, wiceprezesem Młynarskim, a przedstawicielami konsorcjum amerykańskiego Monetem, Fisherem i Close.

Rząd polski odpowie na bezprawia gdańskie w ogólnej nocie.

Gdańsk. W uzupełnieniu doniesienia w sprawie polskiej szkoły powszechnej w Gdańsku, dodać należy, że dziś wystosowała pismo Macierz Szkolna, w którem podane są wszystkie motywy, dlaczego Macierz, a nie kierownik szkoły zwróciła się o zezwolenie na otwarcie tej szkoły. Pismo prosi jednocześnie o cofnięcie wydanego rozkazu.

Władze zaś polskie wystosować mają w tych dniach notę protestacyjną przeciwko podobnemu zakazowi otwarcia polskiej szkoły. Nota ta zawierać będzie również i protest przeciwko bezprawiu, jakiego dopuściła się policja gdańska, aresztując obywateli polskich i oddając ich w ręce policji polit. niem. Postępowanie takie gwałci wyraźnie zasady międzynarodowego prawa

Filar sanacji na czele szajki szpiegowskiej.

Sensacyjne odkrycie policji śląskiej.

Władze wojewódzkie od szeregu już miesięcy prowadziły energiczne śledztwo na terenie pow. Rybnickiego, celem wykrycia działającej tam szajki, uprawiającej swą akcję na rzecz jednego z państw ościennych.

Co krok na drodze swej spotykały władze piętrzące się przeszkody, bowiem szajka była świetnie zakonspirowana. Na trop bandy szpiegowskiej naprowadził dopiero szczęśliwy przypadek, mianowicie w ręce władz bezpieczeństwa wpadł list jednego z członków szajki, adresowany do pewnego majora wojsk niemieckich w Gliwicach

W liście tym podpisany zaproponował oficerowi niemieckiemu spotkanie w stodołach przy zakładzie dla umysłowo chorych w Rybniku.

W wielkie zdumienie i zakłopotanie musiał wprowadzić władze bezpieczeństwa podpis, widniejący na liście. Opiewał on bowiem na nazwisko filara „sanacji" pow. Rybnickiego, jednego z najbardziej czynnych działaczy związku Powstańców Śląskich, sekretarza związku Powstańców Śląskich na pow. Rybnicki, niejakiego Macka.

Władze wojskowe, mając w ręku powyższy dokument, zarządziły inwigilację Macka i po niedługim już czasie ustalono, że uprawia on systematycznie szpiegostwo na rzecz Niemiec. Z rozkazu miarodajnych czynników Macek został przed trzema dniami aresztowany.

Podczas badania Macek przyznał się do winy, lecz nie chce zdradzić swych wspólników. Według krążących pogłosek w aferę szpiegowską zamieszanych jest kilku innych członków zarządu Związku Powstańców Śląskich na pow. Rybnicki. Szczegóły afery szpiegowskiej, której bohaterem jest wybitny „sanator" śląski, trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy. Wywowała ona zrozumiałe poruszenie w całym pow. Rybnickim.

Flota angielska, a Rosja sowiecka.

Flota angielska krąży obecnie, jak wiadomo, około wybrzeża bałtyckiego, co, jak się zdaje, wielkim niepokojem napełnia „nieustraszonych" władców czerwonej Rosji. Okoliczność ta skłoniła bowiem leningradzką „Krasną Gazetę" do zabrania głosu w sprawie „niebezpieczeństwa od morza". Organ sowiecki pisze, „Admiralicja angielska nie omieszkała natychmiast po zerwaniu stosunków angielsko-sowieckich wysłać eskadry wojennej na Morze Bałtyckie, Cel ekspedycji tej jest jasny".

W sowieckich kołach politycznych panuje przekonanie, że głównym celem ekspedycji floty angielskiej jest „zastraszenie" sowietów i państw bałtyckich. Londyn pragnie — zdaniem Moskwy, — przypomnieć państwom bałtyckim, że morze Bałtyckie leży w sferze dosięgu i kontroli floty angielskiej, a tem samem, jak gdyby chciała podkreślić, że polityka państw bałtyckich w stosunku do Rosji sowieckiej jest jednolita.

„Krasnaja Gazeta" utrzymuje, że Anglja wysyłając swą flotę na wody Bałtyku, pragnie przedewszystkiem wzmocnić w państwach bałtyckich wrogie wobec ZSSR siły. Wysyłanie floty w chwili zaostrzenia stosunków międzynarodowych jest starą metodą działania ze strony silnych państw morskich".

Ta „stara metoda" wywołała jednak w Rosji wielkie zaniepokojenie i skłoniła czynniki miarodajnedo ponownego zajęcia się sprawą obrony wybrzeża bałtyckiego.

Jeszcze przed kilku laty sowieccy specjaliści wojskowi twierdzili, że o odbudowie floty morskiej nie można na razie z powodu braku środków myśleć i polecali dlatego wybudować w pierwszym rzędzie potężną flotę powietrzną. Obecnie jednak, widocznie w związku z demonstracją angielską, można w rosyjskich kompetentnych kołach obserwować wzmożone zainteresowanie się sprawą udoskonalenia floty morskiej Prasa sowiecka prowadzi na rzecz wzmocnienia rosyjskich sił morskich ożywioną propagandę, operując przytem bardzo zręcznie fraze-

sem o „niebezpieczeństwie od morza". Wszystko to zdaje się wskazywać na to, że już w najbliższym czasie będziemy świadkami nowych zbrojeń sowieckich na morzu.

Moralność.

Opowiadano, że obecny zastępca so wieckiego komisarza do spraw zagrani cznych p. towarzysz Litwinów za czasów swego posłowiania w Londynie, będąc z wizytą u premjera Baldwina, oglądał jego złotą papierośnicę. Na papierośnicy widniał napis:

— Sir Baldwinowi — wdzięczni robotnicy jego fabryki.

Wówczas p. Litwinów miał powiedzieć:

— O, u nas nie jest inaczej. Niech pan obejrzy moją papierośnicę.

To mówiąc wydobył z kieszeni koszto wne etui, na którem wyryty był napis:

— Iwanowi Piotrowiczowi Kuznewcowu — wdzięczni robotnicy jego fabryki.

Oczywiście należy to traktować — jeżeli chodzi o nazwiska — jako anegdotę. Tem niemniej jest rzeczą ogólnie znaną, że dygnitarze bolszewiccy przy właszczali sobie, czyli zrabowali masę prywatnej własności. Ograbili cerkwie i kościoły, muzea i zbiory arystokratów i kupców. Są zatem pospolitymi ban dytami.

Jest ustalonym faktem, że dziesiątki tysięcy ludzi rozstrzelali bez sądu i śledztwa. Są zatem mordercami. Nie ulega także wątpliwości, że prowadzą w bezczelny sposób akcję szpiegowską na całym świecie — są zatem szpiegami. A czyż trzeba mówić o tych straszliwych torturach, jakiemi zasłynęła czerezwy czajka?

Tam ludzi głodzono, oblewano płonącą naftą, wbijano pod paznokcie gwoździe, wyłupywano oczy, wykręcano palce, zakopywano żywcem, poranionych posypywano solą, rozdzierano końmi, duszono w dymie, topiono w ekskrementach.

Jeszcze ohydniejszych sadystycznych zbrodni dopuszczano się na kobietach.

W całym kulturalnym świecie oszustów zbrodniarzy, złodziei bandytów szpiegów itd. zamyka się w więzieniu, wydziela się ze społeczeństwa. A już mowy niema o podaniu im ręki.

Tymczasem przedstawiciel tej zbrodniczej, zwyrodniałej i cynicznej socjety nietylko się uważa za ludzi, ale się im oddaje honory.

Cóż w tem świetle warta jest moralność świata? C. HR. Zan.

SPRAWY POLSKIE.

Zjazd episkopatu polskiego.

Dnia 30-go bm. odbyły się w sali Theologicum narady ks. ks. Arcybiskupów i Biskupów, przybyłych z całej Polski pod przewodnictwem J. E. ks. Kardynała Kakowskiego i Kardynała Hlonda W obradach, które dotyczą spraw, związanych z wykonaniem Konkordatu, oraz sprawy obrony wiary przed za kusami żywiołów wrogich Kościołowi, brali udział oprócz ks. ks. Kardynałów następujący dostojnicy Kościoła w Polsce, ks. ks. Arcybiskupi Sapieha, Teodorowicz i Jałbrzykowski. ks. ks. Biskupi Ordynarjusze: Nowowiejski, Przeździecki, Tymieniecki, Okoniewski, Łukomski, Łoziński, Szelążek, Wałęga, Łosiński, Kubina, Lisiecki, Kucyłowski, Biskup Przemyski ob. gr.-kat, Biskup Krynicki, Administrator Apostolski z Włocławka, ks. ks. Biskupi Sufragani Gall, Kubicki, Jełowicki, Laubitz i Owczarek.

Rada finansowa o pożyczce zagraniczoej.

Wczoraj obradowała w Min. Skarbu Rada Finansowa, która po wysłuchaniu referatu Ministra Skarbu, p. Czechowicza i dyskusji powzięła rezolucję wypowia dającą się za pożyczką amerykańską i aprobującą dotychczasowe stanowisko Rządu w tej sprawie.

Kwestje podatkowe spadły z porządku dziennego, będą one rozpatrywane na następnem posiedzeniu, które odbędzie się we wtorek.

Posiedzenie Rady Finansowej trwało od g. 5 popoł. do 11 3 w nocy.

Ustawa o gminach wiejskich.

Dziś doręczono posłom druk projektu ustawy o gminach wiejskich, opracowanego przez sejmową komisję administracyjną na podstawie porozumienia wszystkich większych klubów sejmowych. Ustawa zawiera w 13 rozdziałach 189 artykułów i zajmuje 26 stron druku. Zawiera ona postanowienia zarówno co do ustroju gminy, jak i ordynacji wyborczej do rad gminnych.

Sprawozdanie komisji referować będzie na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pos. Putek (Wyzw.)

Wycieczka weteranów polskich z Ameryki do Polski.

Dnia 25 ub. m. wyjechała z Nowego Yorku do kraju wycieczka weteranów polskich. Wycieczką kierują ks. kapelan Michalski, major Starzyński i por. Żuławski.

Podwyższenie dodatku mieszkaniowego dla urzędników.

Warszawa. Na sobotnim posiedzeniu Rady Ministrów wpłynął wniosek ministra skarbu o podwyższenie dodatku mieszkaniowego od 1 sierpnia. Podwyżka ma sięgać do 100 proc. Dodatek ten będzie przyznany także urzędnikom prowizorycznym, kontraktowym, nieetatowym i kolejowym.

Rząd przedłoży Sejmowi preliminarz budżetowy na r. 1928-29?

Warszawa. Żydowski „Nasz Przegląd" donosi, że rząd przystąpił do opracowania projektu preliminarza budżetowego na rok 1928/29. Projekt ten ma być przedłożony Sejmowi we wrześniu lub w październiku. Wiadomości tej nie można było sprawdzić.

Gwałtowne powiększenie zbrojnych sił amerykańskich w Chinach.

W Tien-Tsinie 6 000 żołnierzy i oficerów pod gwiaździstą flagą. — Zapowiedziane dalsze transporty.

Londyn. Wielkie wrażenie wywarły tutaj w sferach rządowych ostatnie doniesienia o licznych transportach wojsk amerykańskich do portów chińskich. Nietylko zał gi są powiększone, ale silnie wzmocnione są środki pomocnicze.

Zarządzenia wspomniane urzędu woj skowego St Zjednoczonych uważane są za odpowiedź na wzmocnienie sił japońskich w Chinach

Z Szanghaju donoszą, że ośm hydro planów, które przybyły tam z Nowego Yorku, przeładowano na pokład transpor towca amerykańskiego „Henderson", który udał się do Tien-Tsinu. Równocześnie będą wysłane do Tien-Tsinu nowe dwa samochody pancerne i oddział posiłkowych wojsk amerykańskich Na skutek tego nowego transportu, siły amerykańskie w Tien Tsinie wzrosną do 5.000 żołnierzy i oficerów

Reuter donosi z Tien-Tsinu, że przybyło tam 500 marynarzy amerykańskich oraz 5 samolotów. W najbliższych dniach ma też przybyć naczelny dowódca sił amerykańskich w Chinach, gen. Swedley Butler, oraz oddział 1000 marynarzy.

Ostra walka z opozycją w Moskwie

Po wykluczeniu Trockiego i Zinowjewa z Centralnego Komitetu Kominternu.

Ryga. Wykluczenie Trockiego i Zinowjewa z Komitetu Centralnego Kominternu było od dawna przygotowane i miało na celu wymierzenie ciosu w opozycję. Szczególne niezadowolenie kierownictwa partji wywołała ostatnia demonstracja Trockiego przed 2 tygodniami na dworcu moskiewskim. Demon stracja odbyła się na wielkiem zebraniu zwolenników opozycji, którzy żegnali znanego opozycjonistę Smilgę, translokowanego na odległe stanowisko karne na Syberji Przy tej sposobności wygłosił Trocki ostre przemówienie skierowane przeciw władzom naczelnym partji, które wysłuchała, oprócz zebranych członków opozycji, także publiczność.

Nie można jeszcze przewidzieć, jakie skutki będzie miała energiczna akcja przeciw najpopularniejszym osobom opozycji, lecz rzeczą pewną jest, że władze partji gotowe są obecnie przeprowadzić walkę z opozycją, tym razem z największą energją, bez kompromisów do końca

ZAGRANICA.

Zerwanie porozumienia handlowego francusko-niemieckiego.

Paryż. Zerwanie rokowań handlowych francusko-niemieckich z powodu nieprzejednanego stanowiska Berlina sprawiło bardzo przykre wrażenie we francuskich kołach gospodarczych. Do ostatniej chwili łudzono się, iż Niemcy zmięknią, ale naprożno. Pazury i kły niemieckie, wyostrzone na Francję, niewątpliwie otworzą oczy niejednemu zwolennikowi zbliżenia z Niemcami. Wobec faktu zerwania, towary francuskie, które od jutra przeniknią do Niemiec, będą oclone według taryfy maksymalnej. Import niektórych będzie nawet całkowicie wzbroniony. To samo oczywiście dotyczy eksportu niemieckiego do Francji Zamiast zbliżenia gospodarczego wojna celna w całej pełni — oto jedyny rezultat dobrej woli, okazywanej przez Francję Niemcom.

Rząd francuski za zmianą ordynacji wyborczej.

Paryż Po długiej ożywionej dyskusji rada minis rów postanowiła przyjąć złożony przez minisitra spr. wewn. projekt reformy ordynacji wyborczej i powiększenie liczby deputowanych. Jednocześnie z tem samem przeciwstawić się projektowi kartelu lewicowego. Projekt rządowy przewiduje nowy podział na okręgi wyborcze i powiększenie liczby deputowanych do 611. Uchwała rady ministrów jest dowodem wzmocnienia się wpływów prawicy w rządzie i pociągnie niewątpliwie za sobą poważne konsekwencje, gdyż kartel obstawać będzie przy swojem żądaniu.

Zaostrzenie konfliktu albańsko - jugosłowiańskiego.

Białogród. „W konflikcie jugosłowiańsko - albańskim, zaostrzonym przez znany incydent z tłumaczem przedstawicielstwa jugosłowiańskiego, Djuraskowiczem w Tiranie, nastąpiło poważne zaostrzenie. Prasa białogrodzka, która do dni ostatnich zachowywała zupełny niemal optymizm, obecnie, w związku z brakiem porozumienia pomiędzy rządami jugosłowiańskim a albańskim pisze o możliwości nowych komplikacji. W tej sytuacji wydaje się rzeczą prawdopodobną nowa akcja interwencyjna mocarstw

Dla Berlina są tanie pożyczki.

W dniu 21 bm. zawartą została w Londynie między przedstawicielami magistratu berlińskiego a londyńską grupą banków Rotszylda umowa, na podstawie której wspomniane banki udzielić mają miastu Berlinowi pożyczki długoterminowej w wysokości 5 miljonów funtów szterlingów. Umowa powyższa ma być zatwierdzona przez radę miejską m. Berlina. Pożyczka oprocentowana została w wysokości 6 do 100 rocznie i spłacona ma być po upływie 30 lat.

Gdyby nasze poczciwe miasta i mieściny polskie miały obchodzić się umiejętnej z pieniędzmi, kto wie, czy nie znalazłyby się i dla nich pożyczki zagraniczne na warunkach dogodnych.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 4. lipca 1927 r.

— Pan Starosta Popiel rozpoczął w tych dniach swój tegoroczny urlop. Zastępuje go p. mecenas Kopicki, przewodniczący Wydziału Powiatowego.

— Wpisy chłopców, urodzonych w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1920,

---

JÓZEF KORZENIOWSKI.

SPEKULANT

72)

Wtenczas Klara, ze łzami w oczach tak rzekła:

— Widzisz, kuzynku, jak ze mną postępujesz. Jam ci odkryła swoje serce, a ty nie chcesz w nie rzucić okiem, jakbyś się bał jakich haniebnych skrytości. O! ty mię nie szanujesz, panie Pawle! a jam na to nie zasłużyła wcale. — I gorzko płakać zaczęła.

Skruszony nasz poeta, zalany także łzami, które mu lazły do nosa i do gęby, i które ręką obcierał, bo z pospiechu nie wziął chusteczki do kieszeni, zawołał:

— Daj, daj, kuzynko! Wierzę ć, szanuję cię, kocham, zrobię wszystko, co zechcesz, tylko nie płacz. — Słodki uśmiech, tak wdzięczny, tak czarujący na ustach ładnej kobiety, gdy przeglądą przez łzy, był nagrodą dla pana Pawła. Podała mu list, zaczęła sama chodzić po pokoju, a on czytał te słowa: „Jam już nie twoja, Auguście! i nigdy twoją nie będę. Rozdzieleno nas, rozerwano, rozdarto. Nie złość, nie zatwardziałość serca, nie zdrożność, nie chwilowy kaprys zgubiły. Niestety! miłość macierzyńska nas zgubiła, przyjaźń, złe zrozumienia, otoczyła cię dniem nasze smutkiem i żałobą. Jednak tyś szczęśliwszy odemnie, Auguście! Tyś wolny. Nikt nie liczy łez, które za mną wylewasz; nikt nie rusza ramionami, gdy wzdychasz; nikt nie płacze i nie wyrzuca ci smutkiem swoim niewdzięczności, gdy twarz twoja blada, gdy ręce załamane, gdy rozpacz schyla wzrok twój ku ziemi i szuka grobu. Na mnie nałożone jarzmo, skrępowano mię przy sięgą, zapuszczono między nas żelazną zasłonę, aby jej ręce moje i wzrok przebić nie mogły i dostać do ciebie.

Ale myśl nie należy do ziemi; ziemskie kajdany jej nie krępują. Ona cię widzi, mój Auguście! ciebie dosięga; ciebie, ciebie jedynego tylko obejmuje i tuli. Bo ja nie wierzę, mój drogi, temu wszystkiemu, czem uczerniono twoje serce, poniżono twój charakter i obyczaje. Ty w mojej myśli jesteś zawsze takim, jakim byłeś w tej szczęśliwej podróży naszej, kiedy oko moje ścigało twój oko, kiedy ucho połykało słodki twój głos, kiedyś mię otaczał tkliwemi staraniami, które tyle mię drogi wypływał i w twojej mogę, aby w niej pozostał na zawsze. O! to była najszczęśliwsza chwila mojego krótkiego życia, które już skończone, zamknięte; które nie przejdzie zmienną koleją rozkosznej młodości, gorącego lata, spokojnej jesieni; z zimne, jak zima, wiec się będzie do końca pod jej jednostajnym i chłodnym całunem. Nie wyrzucajże mi, mój Auguście, żem winna, żem się nie oparła, żem uległa. Jam uległa woli matki, wyrażonej nie groźnym rozkazem nie stanowczym uporem, ale łzami i prośbą, ale bladem licem i strasznym rumieńcem, który mi powiedział, że serce jej schnie, że życie ucieka. Auguście! jam chciała zatrzymać to drogie życie i w rozpaczy stworzonego dziecka poświęciłam swoje i twoje razem. Daruj mi to! o! daruj! mój luby! Jam niewinna, jam nie mogła postąpić inaczej".

„Teraz mi lżej, gdy wiesz o tem; bom pewna, że ty mi przebaczysz, że nigdy w myśli swojej obwiniać mię nie będziesz. To przekonanie potrzebne mi, mój Auguście! bo ja cierpię, cierpię okropnie! Tyle tylko chciałam ci powiedzieć. Nie wymawiaj sobie, że bez wiedzy matki, bez wiedzy męża, piszę do ciebie. Serce moje potrzebowało oczyścić się przed tobą i przed sobą. Tak, chciałam z tobą w tem ostatnim słowie zanieść ci wieczne pożegnanie. Bo teraz już umilknę na zawsze; już nie usłyszysz mego głosu; już serce moje zamknięte żelaznej konieczności, i nic przeszle ci wiadomości o mnie, chyba ta wieść, wiadomości o mnie, chyba ta wieść, że już mnie nie ma. Ale czyż to potrzebne? Ty je słyszysz, mój Auguście! tak jak ja słyszę twoje. Bądźże na to odpisu mi, Nie rozpaczaj, zakli nam mię, nie odpisuj mi, niech twoje tylko temu, co ten list odda, żeś przebaczył twojej biednej i nieutulonej Klarze"

Gdy pan Paweł skończył i otarł, jak mógł, łzy które z oczu jego płynęły, pan na Klara przystąpiła do niego i rzekła:

— Dobry panie Pawle! moje cierpienia wzruszają cię. O! dziękuję ci za ten udział. Ty będziesz moim jedynem przy jacielem, z którym będę mogła odtąd mówić otwarcie. Jedźże, jedź, mój drogi przyjacielu! odwieź to jemu biednemu, powtórz mu jeszcze, aby się ukoił i nie rozpaczał; opowiedz mu wszystkie szczegóły, jakie wiesz, i przywoź mi jego przebaczenie do Dębowej Woli, dokąd jutro wyjeżdżamy. Ja uprzedzę marszałka o twojem przybyciu; powiem mu, że twoje towarzystwo jest dla mnie drogiem, i że chcę, abyś często bywał. Ale jedź już, jedź. — To mówiąc, zapieczętowała prędko list, oddała panu go Pawłowi, ściskając jego ręce; on je ucałował, skropił łzami, poszedł pożegnać chorążynę, i pojechał. O! stan pana Pawła był nie do opisania. W biednej jego głowie przewracało się zupełnie. Już nie Beatryks była, nie Laura, nie Eleonora, ale prześliczna w swoim smutku, wielka w swoim bólu, kuzynka, której on, pan Paweł, był jedynym przyjacielem, jedynym powiernikiem, jedyną pociechą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

do szkoły powszechnaj męskiej odbędą się w dniach 6 i 7 lipca br. od godziny 16 do 18 w budynku szkoły męskiej, sala Nr. 16.

Przy wpisie należy przedłożyć metrykę urodzenia oraz świadectwo szczepienia ospy. Kierownictwo szkoły męskiej.

— **Napad rabunkowy.** Akuszerkę obwodową, p. Jankowską, znaleziono wczoraj w bezprzytomnym stanie w życie. Obok leżała sztaba, widocznie narzędzie zbrodniarza. Przed dwoma dniami wywabiono p. J., z mieszkania pod pozorem niesienia pomocy przy połogu. Tymczasem widocznie czatowano na nią i dopuszczono się zamachu zbrodniczego. Bezprzytomną przewieziono do zakładu śś. Boromeusza.

Czersk. (Poświęcenie sztandaru Kongregacji Mężczyzn.) Nadzwyczaj uroczyście obchodziła miejscowa Kongregacja Mężczyzn w święto Piotra i Pawła poświęcenie swego sztandaru. W uroczystej procesji wprowadzone zostało całe Towarzystwo z swym nowym sztandarem przez miejscowe duchowieństwo do kościoła. Przed uroczystą Mszą św. dokonał poświęcenia sztandaru ks. prob. Sprengel, wygłaszając także do uroczystości dostosowane kazanie.

Po popołudniowych nieszporach nastąpił wymarsz wszystkich towarzystw kościelnych, z orkiestrą Tow. Młodzieży na czele, do pobliskiego lasu. Wspaniale przedstawiał się długi pochód na ulicach Czerska, i był niby manifestacją uczuć religijnych naszych parafjan.

Przy pięknej pogodzie bawiono się w lesie przy dźwiękach orkiestry w zgodzie i harmonji do późnego wieczora. Tu także wygłosił przemówienie ks. prob. Sprengel, nawołując wszystkich mężczyzn do jednoczenia się pod sztandarem Kongregacji Mężczyzn, która już teraz posiada przeszło 300 członków i z własnych funduszów zdołała zakupić tak piękny sztandar, za sumę 1.300,— zł. W końcu wzniósł ks. prob. trzykrotny okrzyk na cześć Ojca św. i Prezydenta Rzplitej. Dla urozmaicenia wykonało Tow. śpiewu „Cecylja" kilka pięknych utworów.

O godz. 9 wiecz. nastąpił odmarsz przed plebanję, gdzie po podziękowaniu za liczny współudział bratnich towarzystw kościelnych i odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy", uczestnicy rozeszli się.

Dodać wypada, iż Kongregacja Mężczyzn otrzymała w dniu tym od Najprzew. Ks. Biskupa Okoniewskiego w Pelplinie, życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju.

Toruń. (Ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej są ważne i na pociągi pospiesz ne.) Ministerstwo komunikacji przyznało młodzieży szkolnej, uprawnionej do korzystania z 50 proc. zniżki na przejazd w wagonach klasy III pociągami osobowemi, także prawo do przejazdu pociągami pospiesznemi.

Uprawnienie to służy młodzieży tylko na przejazd wakacyjny i to narazie tylko podczas teگorocznych ferji letnich. w klasie III (tam i z powrotem) przy podróżach ponad 300 kilometrów za dopłatą do biletu ulgowego pociągu osobowego pełnego dodatku za pospiech.

Bilety na przejazd pociągami pospiesznemi będą wydawane na podstawie dotychczasowych zaświadczeń szkolnych, wyłącznie przy przejazdach pojedyńczych, nie zaś dla zbiorowych wycieczek.

Ulgę powyższą, którą ogół rodziców powita niewątpliwie z wielkiem zadowoleniem, ministerjum komunikacji wprowadza narazie tytułem próby.

— (Epidemja zaginięć.) Ostatnie dni przynoszą cały szereg zaginięć osób do rosłych lub młodzieży. Wczoraj znowu zgłoszono w policji, że 18 letni Jerzy Pękacki wyszedł z domu we wtorek 21 bm. i dotąd nie powrócił; 13 letnia również Monika Strzyżycka tego samego dnia również wyszła z domu rodziców i dotąd nie wróciła. Policja czyni energiczne poszukiwania.

— (Egzamin dojrzałości w miejskiem gimnazjum żeńskiem.) W dniu 23 i 24 bm. odbył się w gimnazjum żeńskiem egzamin dojrzałości pod przewodnictwem wizytatora p. J. Szmyta. Świadectwo dojrzałości otrzymały:

Wanda Bączkowska, Sławomira Dudkówna, Irena Gardzielewska, Władysława Gałuszkówna, Wanda Grabowska, Zofja Hermanowska, Wanda Krzyżanowska, Zofja Kulczycka, Edyta Langowska, Wanda Maciaszkówna. Jadwiga Maćkowska, Jadwiga Metelska, Marja Münnichówna, Zofja Neybarówna, Marja Olszewska, Lilla Radecka, Zofja Szczepańska, Łucy na Szmitówna, Violanta Thommée, Elżbieta Zawacka, Salomea Żelazna.

Świerczynki, pow. toruński. (Mianowanie.) Z okazji wizytacji parafji świerczyńskiej przez n. ks. biskupa dr. Okoniewskiego, mianowany został ks. prob. Jan Gorczyński radcą duchownym.

Dzwierzno, pow. Toruń. (Pożar domu robotniczego.) Podczas burzy, jaka w środę po południu przechodziła przez tutejszą okolicę, uderzył piorun w dom robotniczy, w którym mieszkało 8 rodzin. Dom należał do domeny państwowej, dzierżawionej przez Pomorską Izbę Rolniczą.

Z powodu że mieszkańcy znajdowali się nieomal wszyscy w polu przy pracy, pastwą płomieni padł wszelki ich dobytek mieszkaniowy. Robotnicy, którzy nie byli ubezpieczeni, ponieśli dotkliwą stratę.

Stare Polaszki. Robotnikowi Müllerowi utonęła w ostatnich dniach w po bliskiem torfisku krowa. Ponieważ Müller nie posiada żadnego innego żywego inwentarza, więc tem dotkliwiej odczuwa stratę.

Wejherowo. (Poświęcenie sztandaru inwalidzkiego.) W niedzielę, dnia 10 lipca, odbędzie się w Wejherowie poświęcenie sztandaru powiatowego Koła Zw. Inwalidów Wojennych. Program uroczystości jest następujący: godz. 6—7; pobudka; godz. 9,30 zbiórka gości, towarzystw i delegatów z sztandarami na Placu Wejhera; godz. 10 nabożeństwo i poświęcenie sztandaru; godz. 12—1,30 wspólny obiad w hotelu p. Prusińskiego; godz. 2 zbiórka gości, delegatów i towarzystw przed hotelem p. Prusińskiego i wymarsz do strzelnicy, gdzie po przemówieniu odbędzie się wbijanie gwoździ: godz. 4—8 koncert, zabawa, gry dla dzieci itp. w strzelnicy; godz. 8 odmarsz do hotelu p. Prusińskiego, gdzie odbędzie się zabawa taneczna.

Gdynia. (Rozklad jazdy statków pasażerskich.) Państwowe Brzedsiębiorstwo Żegluga Polska ogłasza rozkład jazdy statków pasażerskich Gdynia—Hel. —

Gdynia - Hel: Odjazd codziennie z Gdyni: I. Z portu, od nowych nadbrzeży w basenie wewnętrznym około promu, — 11.10 i 19.10, prócz tego tylko w niedzielę i święta o 15.30. Od pomostu spacerowego — 11.30 i 19.30, oprócz tego tylko w niedzielę i święta 16.00.

Hel - Hdynia: Odjazd codziennie z Helu, 7.00 i 14.00, oprócz tego tylko w niedzielę i święta 17.30.

Hel. (Zmiana stacji Kuźnica.) Na skutek zarządzenia Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku z dnia 21 b. m. przenosi się w sobotę, dnia 25 b. m. stację Kuźnica na linji Puck—Hel z km. 18.675 na km. 19,410. Czasy przyjazdu i odjazdu pociągów na tej nowej stacji pozostają bez zmiany. Tak samo pozostają bez zmiany na razie odległości taryfowe.

Z DALSZEJ POLSKI.

Poznań. (Żywy nieboszczyk.) Przed kilku dniami zgłosił się do kasy chorych pewien mężczyzna i, przedstawiwszy świadectwo śmierci Feliksa Krajewskiego, zażądał wypłaty należnej sumy. Traf jednak chciał, że kilka dni przedtem Krajewski z Mosiny był w lokalu kasy. Nadto więc jego śmierć wydała się urzędnikom trochę podejrzana, rozpoczęli więc badania autentyczności świadectwa. Stwierdzono, że świadectwo jest fałszywe, a dalej stwierdzono, że śp. Feliks Krajewski cieszy się jak najlepszem zdrowiem. Oszust, wiedząc, że badania te nie mogły dać innego rezultatu, zwiał, zanim je ukończono.

Poznań. (Potwór w ludzkiem ciele.) Pod Poznaniem w miejscowości Puszczykowo dokonano ostatnio bestjalskiego mordu. Patrol policyjny znalazł w tych dniach w zbożu zwłoki 23-letniej mieszkanki wsi wiejskiej, Cegielskiej. Pierwiastkowe śledztwo ustaliło, że dziewczynę napadł nieznacka jakiś osobnik, który dokonał na niej gwałtu a następnie usiłował udusić ją chustką. Gdy mu się to nie udało, zbrodniarz bił Cegielską tak długo kamieniem po głowie, aż zmarła w głowę, dopóki nie wyzionęła ducha. Na miejsce zbrodni wyjechała specjalna komisja śledcza.

Lublin. (Nieostrożne obchodzenie się z ogniem.) Przed kilku dniami szalał pożar we wsi Rowiska, gm. Jaszczów, powiatu węgrowskiego (wojew. lubelskie). Pożar powstał wśród zabudowań Emila Rowickiego i Franciszka Grodzkiego. W krótkim czasie rozszalały żywioły ogarnął sąsiednie zabudowania. Pastwą płomieni padło 18 domów 26 stodół, 18 obór, 2 stajnie, i kuźnia, jedna szkoła, kilkanaście chlewów, kilka sztuk trzody chlewnej, zboże i duża ilość inwentarza ruchomego. Straty ogólne obliczają na przeszło 106,000 zł.

Dochodzenie ustaliło, że przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Ciechocinek. Tutejsi goście kąpielowi od 15 czerwca mają w tym roku wyjątkowo piękną pogodę, przerywaną rzadko kiedy burzami z deszczem. Ciechocinek leży nad Wisłą, wśród pięknych ogrodów i licznych alej. Najpiękniejszą z nich jest aleja z akacyi, które w tym roku znacznie opóźniły się z kwitnięciem. Natura widocznie wynagrodzić chciała to tłumienie cudu kwitnięcia, obsypując te stare drzewa akacyi wspaniale kwiecem, którego namiętny zapach wiatr roznosi wraz z zapachem róż po całym Ciechocinku. — Do róż tutejszych mówię słowami Mickiewicza „Lecz gdy róża zabłyśnie i wnet oko zmrużу, wnet giną w ziemi liście, a — w sercu pamięć róży!

Patrzę na te róże, tęsknię do mego białego domku wśród pachnących sosen i do tych smutnych jałowców pustyni kaszubskiej — bo te jałowce, to symbol smutnej doli kaszubskiej.

Zarząd tutejszego zdrojowiska zgotował gościom obecnego sezonu wspaniałą niespodziankę. Uprosił on w Warszawie, aby okręt, który wiózł prochy Słowackiego, zatrzymał się na 15 minut w Ciechocinku. Okręt miał przybyć tu o godzinie 4 po poł. 23 ub. m., a już od godz. 2 tłumy publiczności zaległy brzegi Wisły przy tutejszej przystani. Dopiero o godzinie 6 wieczorem zobaczono zbliżający się, a tak oczekiwany biały okręt. Muzyka zagrała marsza Szopena, a gdy okręt zarzucił kotwicę, delegacje wraz z tutejszym komitetem „Ku uczczeniu prochów Wielkiego Poety" złożyły wieńce i bukiety.

Niżej podpisana także miała szczęście oglądać tę wspaniałą uroczystość, ten pochód królewski tego Mocarza Ducha, który krzepił nasze dusze w niewoli i złożyć Mu hołd bukietem w imieniu „Ziemianek" powiatu chojnickiego. W tej potężnej chwili pragnęłam, aby przezemnie „Królowi Ducha" cześć oddały wszystkie ciemne bory kaszubskie i ich przepastne głębie i słoneczne jeziora. Wstęgę, na której słychać było bicie własnego serca, odpłynął okręt w dal.

Anna Sikorska.

Katowice. (Zasypanie 4 górników.) Wczoraj wieczorem pomiędzy godz. 19 a 20 w kopalni „Kleofas" na 440 metr. pod ziemią zasypani zostali 4 górnicy. Mimo natychmiastowych wytężonych wysiłków po odkopaniu zasypani dotych czas nie zostali oswobodzeni. Dają oni znaki życia i wołają o pomoc. Prace ratownicze napotykają na wielkie trudności, gdyż grozi dalsze załamanie się gruntów.

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Dalsze pertrakcje w sprawie pożyczki amerykańskiej dla Polski.

Warszawa. (Radjo). Pertrakcje w sprawie pożyczki amerykańskiej dla Polski zostały narazie odłożone aż do jesieni. Prawdopodobno zostanie zawarta narazie umowa między rządem polskim a amerykańskiemi bankami o za ciągnięcie przez rząd polski pożyczki w wysokości 15 miljonów dolarów. o 6% stopie pożyczkowej, na termin krótki, najwyżej półroczny. W rzie dojścia do skutku 70 milj pożyczki w jesieni mają te 15 miljonów być zwrócone w tym terminie i będzie suma powyższa wtenczas od wielkiej pożyczki odrazu od ciągnięta.

Podwyżka zarobków w niemieckim przemyśle górniczym

(Radjo) Niemieckie ministerjum pracy uchwaliło podwyżkę płac robotniczych w wysokości 4—5 proc. Uchwała ta obowiązuje zarówno przedsiębiorstwa państwowe jak prywatne.

Daudet na widowni.

(Radjo.) Daudet ogłasza w ostatnim numerze „Action Francaise list dziękczynny, wystosowany do swych licznych przyjaciół, w którym w sposób bardzo ostry rząd francuski atakuje.

Byrd leci do Paryża.

(Radjo). Byrd i jego towarzysze udają się dziś samolotem do Paryża.

Oświadczenia pokojowe Rosji.

(Radjo). Cziczerin oświadczył w imieniu swego rządu, że Rosja nie żywi względem Polski żadnych nieprzyjaznych uczuć i nie ma zamiaru prowadzić wojny z Anglją.

Położenie w Chinach.

Londyn, (Radjo). „Daily Mail" donosi z Pekinu. Ciężkie walki odbywają się na froncie szantuńskim. Ich wynik zadecyduje o losie miast Tientsin i Pekin.

Wojska szantuńskie otrzymały znaczne posiłki. Armja trzyma się jeszcze na północ na Lin-czeng. „D Telegraph" donosi z Pekinu. Z powodu ogólnego galimatjaszu, nie wiadomo, co się dzieje w Szantungu. Handel prawie zamarł, gdyż waluta spadła o 20 procent. Banki są zamknięte. Sklepy muszą przyjmować pieniądze, wydane przez żołnierzy. Czang-Tso-Lin upadł zupełnie na duchu. Pora deszczów, która już się rozpoczęła, zahamuje na pewien czas operacje wojenne.

Koniec powstania w Syrji?

Londyn, (Radjo.) Według wiadomości z Beyrut wycofali się powstańcy z Transjordanji a grupa ich pod dowództwem sułtana Atrasza na terytorjum Wahabitów. „Times" jest zdania, iż tem samem powstanie Druzów upadło.

Strajk profesorów francuskich trwa nadal.

Paryż, (Radjo.) Profesorzy francuscy, którzy nie uzyskali dotąd zniesienia rozporządzeń rządowych, postanowili nadal strajkować.

Z DALSZYCH STRON.

Królewiec. Nacjonalistyczny poseł i redaktor Ostpr Zeitung" Kenkel pisze w nr. 146 tego pisma dosłownie:

Danzig, 24 Juni. Kuerzlich erfolgte der Stapellauf des polnischen Vergnuegungsdampfers „Gdańsk" (zu deutsch „Danzig"). Dieses Polackenschiff soll fuer die Fahrt Danzig—Zoppot—Gdingen in Dienst gestellt werden und stellt somit eine Konkurrenz dar gegen das reichseigene Schiff Freie Hansestadt Danzig" Es duerfte sich wohl kein Danziger oder Deutscher — was ja dasselbe ist — finden, der so schamlos waere, diesen polnischen Dampfer zu benutzen; zudem wird es qualitativ dort auch nach polnischer Wirtschaft aussehen.

„Ecbt Kenkel".

Jarmarki w Województwie Pomorskiem.

5 lipca.
Brzeźno: kramarski, koński, bydlęcy.
Sępólno: kramarski, koński, bydlęcy.
Sierakowice: kramarski, koński, bydlęcy.
Starogard: kramarski
Swiecie: koński, bydlęcy
Wąbrzeźno: koński, bydlęcy.

6 lipca.
Lubawa: koński, bydlęcy.
Starogard: kramarski.

7 lipca.
Brodnica: koński, bydlęcy.
Radzyń: koński, bydlęcy.
Toruń: koński, bydlęcy.

9 lipca.
Chełmno: koński, bydlęcy.

12 lipca.
Brusy: koński, bydlęcy, świński.
Lipusz: kramarski, koński, bydlęcy.
Sadlinek: koński, bydlęcy.

13 lipca.
Kartuzy: kramarski, koński, bydlęcy.
Nowemiasto: koński, bydlęcy.

14 lipca.
Topólno: koński, bydlęcy.

19 lipca.
Kościerzyna: koński, bydlęcy, świński.
Sulęczyno: koński, bydlęcy.

20 lipca.
Chełmża: koński, bydlęcy.
Płośnica: koński, bydlęcy.
Górzno: koński, bydlęcy, świński.
Kurzętnik: kramarski, koński, bydlęcy.

21 lipca.
Toruń: koński, bydlęcy.

22 lipca.
Grudziądz: koński, bydlęcy.

27 lipca.
Skarszewy: koński, bydlęcy.

RZECZY CIEKAWE.

Niezwykłe własności pewnych farb.

Istnieje szereg połączeń chemicznych, posiadających ciekawą własność zmieniania swego koloru przy ogrzewaniu, odzyskiwania poprzedniej barwy, gdy temperatura spadnie do normalnej. Farby, przygotowane z takich substancyj, oddają duże usługi w przemyśle. Można ich używać np. do malowania łożysk maszynowych, które, jak wiadomo, powinny być chronione od zagrzewania się. Jako gołe farby są używane przeważnie związki jodu. Jodek srebra i rtęci np. przy normalnej temperaturze jest żółty, ogrzewając się, staje się oranżowym, a wreszcie przy 70 stopniach Celsjusza — czerwonym. Jodek miedzi i rtęci zmienia znów kolor swój z czerwonego na czarny. Stosunkowo rzadki użytek, robiony z tych farb, tłómaczy się wysoką ich ceną

Wolał iść do piekła niż grzeszyć.

Jakób Juraga, wieśniak z pod Zagrzebia, zostawił po sobie pamięć nader oryginalnego scholastyka. Kiedy autentyczni scholastycy w średnich wiekach łamali sobie głowy nad zawiłemi zadaniami z etyki i dogmatyki, Juraga stanął wobec problemu, w jaki sposób dalej nie grzeszyć? Zaś tym grzechem, który najczęściej popełniał, był brzydki zwyczaj okropnych przekleństw. Coprawda, pobudka do tego była jego własna żona i synowa, które do tego stopnia zatruwały życie Juradze, że dzień w dzień dobrą godzinę poświęcał na kłótnie z oboma białogłowami, prowadzone tak zaciekle, że ani sposób uchronić się od przekleństw.

Juraga zdawał sobie dobrze sprawę, że grzeszy, ale nie czuł się na siłach, aby pójść za przykładem Sokratesa, który z zimną krwią znosił obelgi swej Ksantypy. Prawdopodobnie też wogóle nie słyszał o Sokratesie i jego swarliwej podwice.

Po długich rozmyślaniach, Juraga przyszedł do przekonania, że nie ma innego środka, jak.. powiesić się. Wiedział wprawdzie dobrze, że samobójca idzie do piekła, ale z drugiej strony wyrozumował że lepiej gorzeć w ogniu piekielnym, niż dalej grzeszyć.

Potęga reklamy w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych jest conajmniej 99 firm, z których każda wydaje na ogłoszenie w prasie i inne reklamy więcej niż po pół miljona dolarów. Wśród tych firm na pierwszem miejscu stoi Ford, który wydaje na reklamy 3 miljony dolarów.

Wszystkie te 99 firm wydają rocznie 56 miljonów dolarów na ogłoszenia, z czego 46 miljonów przypada na miesięczniki i tygodniki, czyli tak zwane magazyny. Dzienniki więc z tego funduszu na reklamę pochłaniają olbrzymią, jak na polskie stosunki sumę 10 miljonów dolarów. A przecież poza temi wielkiemi firmami są jeszcze setki tysięcy firm mniejszych i one również wydają stosunkowo bardzo wiele na reklamę, ktorej przedewszystkiem zawdzięczają swoje powodzenie.

Nowy szczep karłów

W Nowej Gwinei odkryto nowy szczep karłów. Najwyższe osobniki nie dochodzą wzrostu 145 cm. Misjonarze, którzy tam przybyli, informując o swojem odkryciu, zaznaczają w raportach, że nie mogą ustalić koloru skóry nowoodkrytego szczepu, gdyż są oni pokryci grubą warstwą brudu, z pod której nie przewiduje ani skrawek skóry. Wnętrza domów są tak samo brudne jak i ich mieszkańcy. W przeciwieństwie do tego znajdują się ich ogrody uprawiane z wielką starannością utrzymywane w niezwykłym porządku Liczebność tego szczepu nie jest wielka nie przekracza 500 głów, natomiast wszystko wskazuje na to że są to degeneraci, znajdują się na wymarciu. Zmarłych chowają w swoich własnych domach, przyczem na znak żałoby noszą po zmarłym szczękę, umocowaną na sznurku, którą zawieszają sobie na szyię.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Tow. Zgoda pod op. św. Józefa donosi członkom, iż półroczne walne zebranie odbędzie się w wtorek, dnia 5 lipca, na sali p. Januszewskiego. Na porządku obrad, sprawozdanie skarbnika i różne ważne sprawy tow.

O liczny udział w zebraniu prosi

Zarząd.

Sokół, oddział żeński. W środę, dnia 6 bm. o godz. 7 punktualnie, ćwicz. na zlot pod komendą prezesa okręgowego Koniecznie pożądane przybycie wszystkich druhen.

Czołem!

Tow. śpiewu „Lutnia". Dziś w poniedziałek lekcja śpiewu dla chóru męskiego o godz. 8 wiecz. w szkole. — W wtorek lekcja dla chóru mieszanego.

Dyrygent.

Zebranie Towarzystwa Mężczyzn Katolików odbędzie się w poniedziałek, dnia 4. b.m. w lokalu Konsumu Urzędniczego.

Zarząd.

RUCH WYDAWNICZY.

Z okazji jubileusza 20-letniej działalności C. T. R. „Gazeta Rolnicza" wydała piękny i obszerny oraz bogato ilustrowany zeszyt jubileuszowy w którym i nierolnik znajdzie wiele ciekawych wiadomości. Poza rysem historycznym rozwoju „Gazety Rolniczej", poza szeregiem autobiografji i życiorysów znacznych i wybitnych działaczy na polu nauki i pracy społeczno-rolniczej znajdujemy tam ciekawe opowiadanie p. S. Wotowskiego o ginących żubrach, interesującą korespondencję z Lubelskiego wspomnienia z Dublan p. W. Bronikowskiego, świetny szkic z Instytutu Naukowego w Puławach, znanego pióra red. J. Lutosławskiego, a prócz tego wiele rzeczowych artykułów pierwszorzędnych uwag naukowych, zawodowych i ekonomicznych o najnowszych kierunkach w rolnictwie polskiem i wszechświatowem oraz o konjunkturach gospodarczych na tle stosunków międzynarodowych.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 032 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44. Adres telegr. „Dzien. Pom". — Skryt. poczt. 33. — Redaktor odp. Lucjan Kosidowski w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom". w Chojnicach. Wydawca Wład. Juljusz Schreiber

Sytuacja polityczna w Rumunji

(Korespondencja własna)

Bukareszt, w czerwcu.

Hasłem dnia są dziś w Bukareszcie wybory, Alegerile. O niczem innem nie mówi się i nie pisze, tylko o wyborach. Bukareszt ogarnięty jest znów gorączką przedwyborczą. Ze wszystkich krańców Wielkiej Rumunji zjeżdżają do stolicy przedstawiciele świata politycznego. W lokalach partyjnych wre życie. Układa się listy wyborcze, rozdziela się mandaty i obraduje się nad najrozmaitszemi kombinacjami wyborczemi. Sytuację obecną charakteryzuje też nowy rząd p. Stirbeya. Jest to gabinet wybitnie wyborczy, którego naczelnem zadaniem jest zapewnienie wyborcom swobody głosowania. Dlatego też rząd obecny nie robi żadnych przygotowań na przyszłość, lecz jedynie likwiduje rozmaite drakoniczne zarządzenia, pochodzące jeszcze z czasów panowania generała Averescu.

Naogół nie przyniósł nowy rząd oczekiwanego wyjaśnienia sytuacji politycznej, wobec czego nie jest rzeczą pewną czy rząd ten zdoła się jeszcze do wyborów utrzymać przy władzy. W łonie rządu doszło już bowiem do pewnych tarć na tle rywalizacji między dwoma największemi stronnictwami rządowemi, liberałami i caranistami. Bratjanu, przywódca liberałów, chciałby zapewnić sobie nieograniczoną władzę w państwie, i dlatego dąży do zawarcia paktu wyborczego z caranistami, będącymi jedynym groźnym konkurentem liberałów. Rumuńska opinja publiczna z wielkiem zainteresowaniem śledzi przebieg obrad toczących się między Bratjanu i prezesem stronnictwa narodowo - caranistycznego Maniu. Stoją tu przeciwko sobie niejako dwie tradycje polityczne: stara, doświadczona partja liberalna na jednej, i nowoczesne, pełne niewyczerpanych jeszcze żywotnych sił i szczerze demokratyczne stronnictwo narodowo-agrarne, na drugiej stronie. Trudno narazie przewidzieć, czy pertraktacje Bratjanu z Maniu doprowadzą do zawarcia bloku wyborczego. Rokowania te są nie łatwe, gdyż Maniu jest człowiekiem doktryn politycznych, a poglądy jego trudno pogodzić z poglądami liberałów. O ile między obu stronnictwami porozumienie osiągnięte nie zostanie, dojdzie prawdopodobnie do ponownego przesilenia rządowego, (już nastąpiło. Red.) a w miejsce obecnego gabinetu koncentracyjnego utworzonoby gabinet liberalny z Bratjanu na czele. (Już jest. — Red.) Jest rzeczą jasną, że w podobnych warunkach stronnictwo narodowo-agrarne nie mogłoby odnieść w wyborach zwycięstwa. Z tego to względu dla caranistów byłby korzystniejszy blok z liberałami. Z drugiej jednak strony bardzo jest możliwe, że w razie dojścia do skutku bloku wyborczego z liberałami, w łonie stronnictwa narodowo-agrarnego doszłoby do rozłamu. Najbliższe dni wyjaśnią chyba sytuację.

Nowe zadanie sowieckich związków zawodowych.

Organizacje zawodowe czy związki strzeleckie?

Propaganda wojenna w Rosji sowieckiej z dnia na dzień zatacza coraz szersze kręgi. Prawie wszystkie organizacje sowieckie w akcji tej biorą żywy udział. Ostatnio postanowiły również związki zawodowe jak najbaczniejszą uwagę poświęcać sprawie przysposobienia wojskowego swych członków. Zamknięta w tych dniach sesja sowietu związków zawodowych w Leningradzie rzuciła nowe hasło: „Proletarjusze — do broni!“

Na walnem zebraniu delegatów ogólnozwiązkowego sowietu organizacji zawodowych prezes Tomskij powiedział: Wrogowie nasi grożą związkowi sowieckiemu terrorem i interwencją. Na pogróżki te odpowiemy rozszerzeniem sportu strzeleckiego. Niechaj hasłem naszem będzie: „Każdy członek związku zawodowego powinien być dobrym strzelcem.“ Poszczególnych członków organizacji naszej klasyfikować będziemy według ich postępów w sztuce strzelania. Najlepszy strzelec będzie najlepszym robotnikiem związku.“

Niezwykły ten pogląd na klasyfikację robotnika znalazł również swój wyraz w przemówieniu leningradzkiego przewodniczącego sowietu związków zawodowych, Ugarowa, który oświadczył między innemi, że „organizacje zawodowe zaniedbywały dotychczas sport strzelecki, o czem świadczy najwymowniej mała ilość członków kółek strzeleckich przy lenigradzkich związkach zawodowych. Dlatego też organizacje zawodowe powinny obecnie rozpocząć energiczną kampanję na rzecz spopularyzowania idei sportu strzeleckiego w szerokich warstwach ludności robotniczej.

Obydwa przemówienia najwybitniejszych przedstawicieli rosyjskich organizacji zawodowych stworzyły oczywiście podatny grunt dla odpowiedniej rezolucji, która też przed zamknięciem zjazdu została powzięta. W rezolucji tej wskazuje się między innemi uwagę na to, że w związku ze stale wzmagającem się niebezpieczeństwem wojny, prezydjum gubernjalnego sowietu zawodowego postanowiło spotęgować działalność kółek strzeleckich. Wszystkie związki zawodowe gubernji leningradzkiej winny wyasygnować odpowiednie środki na cele udoskonalenia sportu strzeleckiego.

Celem jak najskuteczniejszej popularyzacji sportu strzeleckiego poszczególne związki i organizacje urządzać będą od czasu do czasu zawody strzeleckie.

Zaznaczyć wypada, że związki zawodowe nawiązały też kontakt z ogólnorosyjską ligą obrony państwa „Awiochim“. W najbliższych dniach podjęta zostanie w całej Rosji na szeroką skalę zakrojona kampanja, której hasłem będzie: „Każdy członek związku zawodowego winien być dobrym strzelcem“.

W ten sposób sowieckie organizacje zawodowe występować będą w przyszłości w charakterze instruktorów przysposobienia wojskowego.

Zjazd austrjackiego stronnictwa wielkoniemieckiego.

W tych dniach odbył się w Wiedniu ogólnopaństwowy zjazd stronnictwa wielkoniemieckiego, które dzięki paktowi wyborczemu z partją chrześcijańsko—społeczną otrzymało w nowym parlamencie 11 mandatów. Zaznaczyć wypada, że stronnictwo wielkoniemieckie znajduje się już od dłuższego czasu w stadjum upadku, tak że nie ulega wątpliwości, iż w razie niedojścia do skutku powyższego paktu nie uzyskało by ani jednego mandatu. Ponieważ Wielkoniemcy, oprócz domagania się „anschlussu“, nie mają w swym programie żadnych konkretnych postulatów, przeto, rzecz jasna, i na obecnym zjeździe o niczem innem, jak o sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec, mowy nie było. Prezes partji, poseł Wotawa zapewnił zebranych na zjeździe delegatów, że ideja anschlu su staje się coraz popularniejszą w szerokich warstwach ludności austrjackiej. Z tego to względu, — zdaniem posła Wotawy, — rząd austrjacki powinien sprawie tej poświęcać baczniejszą niż dotychczas uwagę, licząc się z koniecznością uskuteczenia anschlussu we wszystkich swych poczynaniach zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej i gospodarczej.

Odmiennego nieco zdania był natomiast drugi mówca generalny, Enders, który oświadczył, że na razie nie można jeszcze myśleć o realizacji planu anschlussu względnie unji celnej, a dlatego stronnictwo wielkoniemieckie podjąć winno narazie inicjatywę w kierunku zjednoczenia ustawodawstwa austrjackiego i niemieckiego.

W dziedzinie polityki wewnętrznej stronnictwo wielkoniemieckie w dalszym ciągu popierać będzie politykę sanacyjną partji chrześcijańsko-społecznej, nie mniej jednak pozostanie wierną swemu programowi centrowo-nacjonalistycznemu. Jest rzeczą wątpliwą, by ostatni zjazd stronnictwa wielkoniemieckiego w czemkolwiek mógł się przyczynić do regeneracji upadającej partji.

Ze szlaków chwały i śmierci.

Leży przed nami „Dziennik dowódcy kompanji“*), pisany w czasie od 15. I. 1919 do 17. X. 1919 przez śp. ppor. W. P. Jerzego Kulczyckiego.

Dziewięć miesięcy czasu tylko obejmują te, zdawałoby się suche, zwarte, żołnierskie zapiski. Ostatnią kropkę w tym raptularzyku położyła śmierć, która nad Dźwiną dopadła młodego rycerzyka i zimnemi palcami losowego miana zamknęła jasne, pogodne oczy. Zginął, jak ginęło wówczas wielu, gdy Ojczyzna powołała nas do służby orężnej i, wysławszy w pole, uzbroiła w entuzjazm, a umundurowała i odziała często — gęsto jeno w zapał, który miał tworzyć cuda.

To też tworzono wówczas rzeczy cudowne. Żołnierz szedł niemal boso, — głodny, licho uzbrojony, ćwiczony w przerwach bojów, ale ofiarny, ogarnięty świętym zapałem, nieustraszony i ambitny; szedł od wsi do wsi, od pola bitwy na nowe pole, broniąc granic Polski przed mrowiem wrogów.

Ś. p. podporucznik Kulczycki, syn znanego socjologa, historyka i społecznika, prof. Ludwika Kulczyckiego, jako poszedł jeden z pierwszych. Nie była mu to pierwsza rycerska potrzeba. Od r. 1914 bił się w Legjonach Polskich. Już wówczas zwiął krwawy chrzest pierwszej rany (Hulewicze nad Stochodem.) Potem służył w Polskiej Sile Zbrojnej, szykując się w duszy do walnej z wrogami rozprawy.

Gdy r. 1918 zapukało jesienią do bram Polski wołanie honoru i patrjotyzmu: „Wojna! Polska Wojna!“ i, gdy ze wszystkich gniazd polskich jęły się zrywać orły do lotu, Jerzy Kulczycki był jednym z pierwszych. Objął pod komendą pułkownika Berbeckiego, dowództwo szturmowej kompanji i ruszył w początkach stycznia 1919 pod Rawę Ruską przeciw Ukraińcom.

Zaczęły się dni rycerskiego znoju. Któż ich z nas, młodych, rozsianych wówczas od Wołkowyska aż do Sambora w małych luźno, w partyzantkę działających oddziałach — któż z nas tych czasów nie wspomina z rzewnem poruszeniem serca. Bywało różnie, ale zawsze musiało być dobrze. Wyszkolenie zastępowano zapałem, amunicję — werwą i brawurą, prowjant, który „lubił“ nie dochodzić — wiarą, albo doweipem. I bił się żołnierz nieraz dzień i noc, nieraz przeciw pięcio-czy dziesięciokrotnie silniejszemu wrogowi, bił się na umór, z ochotą i zwycięsko...

Na tem właśnie cudownem tle roman tyzmu Polski Powstającej możemy oglądać szlachetną, bohaterską sylwetkę ppor. Kulczyckiego. Tacy to właśnie robili to, co się tutaj, w kraju — na uroczystych zebraniach lub w prasie — nazywało: „bagnetami wyznaczać granice Ojczyzny“...

W świetle jego zapisków, to było takie proste. Ten szczery, kochany żołnierz, ten wierny, aż do zgonu, syn Ojczyzny, zapisuje swoje wrażenia i spostrzeżenia słowami zupełnie prostemi. Np. na str. 10: „Hełmu nie używam, tylko pożyczyłem żołnierzowi od karabina maszynowego. Nie wypada go nosić oficerowi, skoro nie mają hełmów żołnierze...“

Taki był ppor. Kulczycki, w tem jednem zdaniu scharakteryzowany jest tak wyraziście i tak prosto. Szedł ze swoją „szturmówką“ kiepskiemi, polskiemi drogami, żarł się o mundury, buty i karabiny dla swoich podkomendnych, zaciągał placówki, bez odpocznienia robił wypady, szturmy, marsze, okopy, odwroty. Z żalem żegnał swoich rannych, radośnie witał nieczęste uzupełnienia, smętnie wspominał poległych w twardej służbie. I ciągle szedł naprzód..

Wyżej byli pułkownicy, jeszcze wyżej i dalej — generałowie i dowódcy frontów. A podporucznik Kulczycki miał stale piersi pod kulami. Za nim (i za takimi, jak on) była cała Polska, przed nim — był już tylko wróg i... śmierć. Ta śmierć nieraz ziem okiem spoglądała na dzielnego oficera. Aż wreszcie nad Dźwiną, kiedy w nocy z 21 na 22 października 1919 koło wsi Witerża sprawił swój oddział do walki — wybuch ręcznego granatu przerwał pasmo jego pracowitych dni.

Na miejscu zgonu stanął potem skromny krzyż drewniany, a w marcu 1921 ojciec odebrał za syna „Virtuti Militari“.

Ppor. Kulczycki zostawił te notatki, które i dla wojskowych i dla każdego obywatela są wielką, choć skromną w formie, Instrukcją Narodową. Pieczęć na tej książce położyła śmierć i to daje jej tę powagę, spełnionej aż do dna ofiary.

Możemy uczyć się z nie, że dla Polaków niema niemożliwości. Możemy czytać z niej, że walka jest zaszczytem. I że Ojczyzna ma prawo żądać ofiary życia. I że tę Ojczyznę tworzyliśmy sami, wydzierając ją wrogom z gardła bagnetami i szablami.

A takich nauk ciągle jeszcze w Polsce potrzeba...

*) Ppor. Jerzy Kulczycki: „Dziennik dowódcy kompanji“. Nakład Wojsk Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Warszawa, 1927.

Trąba powietrzna w woj. Nowogródzkiem.

843 budynków i 2 cerkwie w gruzach. — Na 10.000 ha. zniszczone plony. 6 ludzi zabitych, 9 rannych. — Kamień ważący 300 kg. rzucony prądem powietrznym na odległość 250 metrów. — Akcja ratunkowa władz państwowych.

Do Warszawy przybył wojewoda nowogródzki p Beczkowicz, w celu uzyskania pomocy materjalnej od władz centralnych dla powiatów, nawiedzonych straszną klęską żywiołową.

Katastrofa nawiedziła okolice drogie sercu każdemu z Polaków, okolice mickiewiczkiewiczowskie Tuchanowicz, Zaosia, Świtezi.

W dniu 12 i 14, częściowo i 15 czerwca, szalał na obszarze powiatu nowogródzkiego, słonimskiego, a stąd posuwając się na wschód, zawadził o powiaty nieświeski stołpecki, szalony huragan, połączony z burzą gradową o tak wielkiej mocy, że najstarsi ludzie w tych okolicach nie pamiętają podobnej. Huragan przeszedł w trąbę powietrzną, niszcząc wsystko, co tylko na drodze było.

Stare lasy w pięciu powiatach zostały zniszczone tak, że w połowie wysokości drzew zostały one, jak zapałki połamane, zboża ozime zniszczone zostały całkowicie, jare w połowie. 843 budynki zostały zniszczone zupełnie, w tem 271 mieszkalnych, 10 szkół powszechnych, dwie cerkwie legły w gruzach. Ogółem na przestrzeni 10 tysięcy ha. zniszczone zostało wszystko, co tylko było.

Straty materjalne, sięgające przeszło 5 miljonów złotych, nie zamykają jednak smutnego rachunku katastrofy. Sześciu ludzi zostało zabitych, dziewięciu ciężko rannych. Szczęściem było, że katastrofa miała miejsce w godzinach popołudniowych, kiedy wszyscy ludzie i inwentarz żywy był w polu.

O sile trąby powietrznej, jaka szalała w województwie, świadczą wymownie takie fakty, jak np.: chłopiec pastuszek, 18 letni, został porwany przez wir powietrzny, tak że znaleziono go o sto metrów dalej z roztrzaskaną czaszką; kamień około 300 kilogramów ważący, porwany przez prąd powietrzny, przebył drogę około 250 metrów w powietrzu i t. d.

Upadek ducha jest znaczny; przyrodzona niezaradność ludności, przeważnie białoruskiej, w obliczu klęski potęguje go tak, że dopiero pomoc władz może wyrwać ją z rozpaczy. To też władze czynią co mogą. P. minister Niezabytowski przyrzekł jak najdalej idącą pomoc, również i wszyscy inni ministrowie.

Nowe zwycięstwa w leczeniu cukrzycy.

Pojawienie się Insuliny w lecznictwie cukrzycy nie tylko w dużej mierze wpłynęło na skuteczną walkę z groźnemi objawami tej choroby, lecz także pobudziło szereg ludzi nauki do szukania nowych środków, zwalczających cukrzycę.

Główną przyczyną cukrzycy jest, jak wiadomo, wadliwa przemiana węglowodanu niedostateczne jego spalenie się w organiźmie. Dodatni wpływ Insuliny polega na poprawie tej wadliwej przemiany

materji. Ale oprócz kolosalnych zalet Insuliny w lecznictwie cukrzycy, środek ten ma też szereg niedogodności. Tak np. działanie jego jest bardzo krótkotrwałe, skuteczność nie zawsze jednakowa sposób stosowania zastrzyki podskórne lub dożylne) jest nie zawsze wygodny, wreszcie dość wysoka cena uniemożliwia szerszemu ogółowi stosowanie tegó środka Te wszystkie wady Insuliny pobudzają uczonych do udoskonalenia leczenia cukrzycy. I rzeczywiście, spotykamy ostatnio coraz to nowe preparaty lecznicze, które mają na celu zwalczanie wadliwej przemiany węglowodanowej, bądź częściowo w żołądku i jelitach, bądź też w całym organizmie.

Pomijam już takie preparaty, jak dłużej już znany „Glukgran", lub też „Reglykol", które aczkolwiek wywierają pewień wpływ na zmniejszenie się ilości cukru u chorego, to jednak wpływ ten jest nieznaczny.

Nie będe się też tu rozwodził nad nowym środkiem przeciwcukrzycowym „Salabrose" którym przez pewien czas zajmowali się lekarze, leczący cukrzyce i który zyskał sobie przychylną opinję fachowców, jak prof. Gräfe, docenta dr. M. Nathmann i innych.

Ostatnia zainteresowanie się tym środkiem osłabło. Moje własne z nim doświadczenia nie bardzo mnie zadowolniły. Coprawda następuje pewne obniżenie się ilości cukru w moczu, ale stan chorego przytem nieraz znacznie się pogarsza, szczególnie u ciężko chorych.

Największe natomiast zainteresowanie w świecie lekarskim wywołuje obecnie najnowszy środek do leczenia cukrzycy, odkryty przez asystenta prof. Minkowskiego w Wrocławiu — prof dr. Franka. Środek ten znany jest w handlu pod nazwą „Synthalin".

Środek ten jest sprzedawany w formie tabletek. Wyniki stosowania go są zbliżone do Insuliny, pomimo, iż jest przyjmowany przez połykanie.

Działa on bardziej powoli niż Insulina, ale działanie jego trwa dłużej, co jest dużym plusem.

Ostatnio zjazd lekarski w Berlinie, poświęcony chorobom trawienia i przemiany materji, wysłuchał referatu prof. Franka o jego nowym środku leczenia cukrzycy

Szereg wybitnych uczonych tej miary co prof. Umber, prof. Strauss, prof. G. Klemperer i inni wydali pochlebną opinję o tym nowym środku, od którego należy się spodziewać znacznej ulgi dla chorych na cukrzycę.

Prof Minkowski, jeden z najwybitniejszych specjalistów, pokłada w tym środku wielkie nadzieje. Oto co pisze o nim w niedawno ogłoszonym swym artykule: — Aczkolwiek wyniki praktyczne przy stosowaniu tego środka już przewyższają oczekiwania, daje on nam prawo do ro kowania jeszcze większych nadziei na przyszłość. —

Nie mamy tu miejsca, aby rozwodzić się nad szczegółami tego środka, wystarczy zaznaczyć, iż prof. Frank stosował go dotychczas w 70 wypadkach cukrzycy w różnych formach, często dość ciężkich, nawet z komplikacjami chirurgicznemi i gangreną. Wynik był we wszystkich wypadkach zadawalający.

Działanie „Synthalinu" jest dość silne i przy dawkowaniu należy być bardzo ostrożnym, tembardziej, iż przy dłuższem zażywaniu go następuje działanie akumulatywne.

Przy właściwem stosowaniu Synthalinu mogą wystąpić ujemne objawy uboczne.

Coprawda, jeszcze praca nad udoskonaleniem tego środka trwa, ale już to, co osiągnięto dotychczas, bardzo wiele nam obiecuje.

„Ostateczny cel", powiada prof. Minkowski, „nie został jeszcze osiągnięty, ale to co osiągnięto, jest nowym krokiem naprzód".

Jak widzimy, leczenie cukrzycy ostatnio robi bardzo poważne postępy i wierzymy, iż niedaleki jest dzień, kiedy choroba ta, tak dotkliwie trapiąca ludzkość, zostanie pokonana.

Dr. M Peker.

Pałac węźów.

Jedną z zalet zimnokrwistych Anglików jest ich wrażliwość na niedolę zwierząt. Nigdzie chyba Towarzystwo opieki nad zwierzętami nie rozwija tak owocnej działalności, jak w Anglji.

Najnowszym tego dowodem jest reforma zoologicznego ogrodu, przeprowadzona w londyńskim „Zoo". Narazie ograniczyła się ona do zreformowania oddziału węży. Postanowiono bowiem stworzyć dla wężów, zaliczających się do t. zw. gadów, racjonalne a wygodne pomieszczenie. Hygjena i komfort — oto dwie zasady, jakiemi kierowała się p. Joan Practer, autorka planu, wykonanie którego kosztowało 56 tysięcy funtów szterlingów.

Węże i krokodyle, przeniesione z klatek i basenów do rajskiego ogrodu, w którym płonie tropikalne, elektryczne słońce, oszalały z radości. Wylegują się na ogrzewanych skałach, pełzają po zielonych trawnikach wśród palm i bambusów. Zamiast okratowania, rząd smukłych trzcin metalowych nie pozwala więźniom wydostać się poza obręb zoologicznego raju

Pytony zamieszkują dziwnej konstrukcji „loggje" kamienne, zaopatrzone w zagłębienia, tunele, oraz w stopnie, na które wspinają się, chcąc znaleźć się bliżej sztucznego słońca.

Celem zwabienia płazów na odkryte miejsca, gdzie je ogląda publiczność — urządzono szereg ognisk elektrycznych, do których ciągną lubujące się w gorącu węże.

Największą radość z nowego mieszkania okazały wielkie, jadowite jaszczurki, Gila, które zaczęły biegać wokołojak oszalałe, sądząc, że wypuszczono je na wolność.

Celem regulowania ciepłoty skonstruowano specjalny aparat, który głośnem dzwonieniem daje znać, że w danej kryjówce ciepłota przekroczyła normalną skalę 80 stopni — w tej chwili zapala się czerwona lampka. Zielone światło oznacza, że temperatura zbytnio się obniżyła.

Podobno węże i krokodyle w nowych warunkach odzyskały całą radość życia, którą w nich zabijał widok ponurego więzienia i żelaznej kraty.

Ile wydajemy na alkohol?

Z wykresów, zamieszczonych na stoisku Czerwonego Krzyża, na międzynarodowej wystawie sanitarno-higjenicznej w Warszawie zwracają na siebie uwagę te, które obrazują walkę z alkoholizmem. Jeden z najbliższych powiatów stolicy (Skierniewice) wydał w 1922 r. półtora miljarda marek polskich na wódkę, na podatki zaś państwowe w tymże roku wydał 331 miljonów, na podatki powiatowe 94 miljony, na podatki gminne 71 miljonów marek pol. Zatem trzy razy tyle wydał ów powiat na samą wódkę, aniżeli ofiarował państwu, powiatowi i gminie na cele państwowe, gospodarcze i kulturalne.

Ogół ludności na ziemiach całej Rzplitej wydał w 1926 r. na wódkę 656,818,740 złotych, t zn. trzecią część tego ile wynosi budżet Rzeczypospolitej na wszystkie wydatki, związane z istnieniem i utrzymaniem całego państwa.

Samolot, a pociąg.

Mister Stivenson, bogacz amerykański, spóźnił się w dniach tych na pociąg,odchodzący z Londynu do Southampton, a wiozący podróżnych, którzy zamówili miejsca na parowcu oceanowym, odpływającym do Nowego Jorku.

Mister Stivenson należał do ich liczby, ale spóźnienie się na pociąg nie wielki sprawiło mu kłopot.

Oto wziął samochód z przed dworca i kazał się zawieść na lotnisko Croydon pod Londynem. Tam wynajął samolot i drogą powietrzną udał się do Southampton, a ponieważ samolot prul powietrze z szybkością 130 mil ang. na godzinę, nie zatrzymując się nigdzie, przeto pilot jego, kap. Mackintosh, przebył przestrzeń z Londynu do Southampton w ciągu 23 minut, pozostawiając daleko za sobą pociąg pośpieszny „wlokący" się po szynach.

Mister Stivenson zatem nietylko przybył na czas, ale zajął już spokojnie swą kajutę na parowcu, zanim jadący przybyli na miejsce.

Radjo.

Piątek 1. lipca

Warszawa 10 Kw. 1111 m.

12.00 Komunikat lotniczo — meteorologiczny, komunikaty „P. A. T." nad program.
15.00. Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nad program.
15.20—16.45, Przerwa.
16.45—17.00 Komunikat harcerski.
17.00 - 17.25: Odczyt p. t. „Bessemer twórca stali" wygł. inż. Eugenjusz Porębski:
17,25—17.50. Odczyt p. t „Żubr i jego przyszłość" z działu„Przyrodoznawstwo" wygł. prof. A. Czartkowski.
17.50—18.00: Nad program. komunikaty.
18.00. Koncert popołudniowy, poświęcony twórczości Apolinarnego Szeluty.

Część I. 1) Połonez Fis-moll Nr. 2, Mazurek E-dur Nr. 5, Mazurek D-moll Nr. 6, Nazurek Ges-dur Nr. 17, wykona kompozytor; 2) a) Spowiedź i śmierć Bernardyna Robaka, część III suity „Pan Tadeusz" b) intermezzo, c) Antrakt z opery „Kalina", wykona na skrzypcach p. J. Dworakowski z tow. fortepjanu; 3) a) Polonez, b) Mazur z opery „Kalina".

Część II. 4) a) Wstęp do baletu „Świteź", b) Nokturn H-dur Nr. 1, c) Prelude H-dur Nr. 7, d) Prelude A-dur Nr. 5, e) Mazurek B-moll Nr. 21, f) Mazurek Fis-dur Nr. 22, g) Mazurek Gis-moll Nr. 25, h) Poeme E-dur; i) Polonez E-dur Nr. 25 (z kurantem), wykona kompozytor.

1900—19 20. Rozmaitości.
19.20—19.35. Komunikaty „P A. T.":
19.35—20.00. Odczyt p. t. „Sportowe widowiska kolarskie" z działu „Sport i wychowanie fizyczne", wygł. red. Włodarkiewicz.
20.00—20.15. Komunikat rolniczy.
20.15—20.30: Przerwa.
20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Berta Crawford (śpiew), prof. Konstanty Heintze (fort) i prof, Jerzy (Lefeld akompanjament).

Część I. 1) Moniuszko: Uwertura do opery „Hrabina", wykona orkiestra: 2) Chopin: Fantazja na tematy polskie, wykona z tow. orkiestry prof. Konstanty Heintze.

Część II. 3) G. Bizet: Suita „L'Arlesienne" Nr. 1: a) Prelude, b) Minuetto c) Adagietto, d) Carillon, wykona orkiestra; 4) a) Thomas: Arja polonez z op. „Mignon", b) Massenet: "Oh si les fleurs" c) Weckerlin: Serenada, d) Chaminade: Madrygał, e) Saint-Saens: Le rossignol et la rose, odśpiewa p. B. Crawford; 5) Bizet: Suita „L'Arlesienne" Nr. 2, a) Pastorale, b) Intermezzo, c) Menuet, d) Faradol, wykona orkiestra.

22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnałczasu, nad program, komunikaty — „P A. T."

Kraków 422 m

17.30—18.00 program dla dzieci.
18.00—19.00. Transmisja z Warszawy.
19.00—19 25. Odczyt pod tyt. „Dobór ziemniaków do sadzenia", wygł. p. dr. Przyborowski, prof. U. J.
19.30—19 55. Odczyt pod tyt. „O Carducci", wygł. dr. Nelli Nucci
20.00—20.25 Rozmaitości.
20.30. Transmisja z Warszawy.

Poznań 270,3 m

13.30—14,50. Koncert płyt gramofonowych z magazynu K. Kłosowski, ul. 27 grudnia Nr. 6. W przerwie o godz. 14.00 komunikaty giełdowe.
17.15-18,35. Koncert popołudniowy. Chór katedralny pod dyr. ks. dr. Giebiurowskiego. Współudział biorą; Janusz Nowak (bas) i J. Skibiński (tenor). 1 Ave Verum — Mozart (chór mieszany), 2 Andrea Garbieli: Benedictus, 3 Solo tenorowe, 4 Gorczycki: Sepulto Domino — chór męski, 5. Palestrina: Sanctus — Benedictus — Chór 6-głos. miesz. 6. Solo basowe z „Missa Papae Marcelli", 7. Palestrina: „Dum Com Plerenti" chór 6-głos miesz.
18.35—1850. Nadprogram wygłosi p. Cz. Kaden
18.50—19.15. Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata, wygł. p. M. Melina.
19 15—19.25. Komunikaty gospodarcze.
19.35—20.00. Pogadanka z dziedziny radjotechniki, wygł. dr. B. Lipiński.
20.00—20.25. Pogadanka ekonomiczna — wygł. p. Tad. Buszkiewicz.
20.30—22.10 Transmisja koncertu i sygnału czasu z Warszawy.

Sobota, 2 lipca.

Warszawa 10 Kw. 1111 m.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty „P. A. T." nad program.
15.00. Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nad program,
15.20—16.35. Przerwa.
16.35—17.00 Odczyt p. t. „Ta, co w Ostrej świeci Bramie", wygł. prof. H. Mościcki.
17.00—17.15. Nad program, komunikaty.
17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Janina Strzelecka (śpiew), Jadwiga Matiasiakówna (skrz). i prof. Jerzy Lefeld (akomp).

Część I. 1) a) Gounod: Marsz z op. „Królowa Saba", b) H. Fevrier: Nokturn, c) Kreisler: Stary refren (pieśń wiedeńska), d) B. Godard: Mazurek II op. 54, wykona orkiestra: 2) a) Verdi: Arja „Nim śmierć mi" z op. „Lohengrin", odśpiewa p. J. Strzelecka: 3) Gounod-Sarasate: Fantazja na tematy z op. „Faust", wykona p. J. Matiasiakówna.

Część II. 4. Flotow: Uwertura „Rübezahl", wykona orkiestra: 5) a) Maszyński: Sasanek b) Karłowicz: Najpiękniejsza z piosenek, odśpiewa p. J. Strzelecka; 6) a) Śląski: Romans, b) Schubert: L'abeille, wykona p. J. Matiasiakówna.

18.35—18.55. Rozmaitości.
18.55—19.10. Komunikaty „P. A. T".
19.10—19.35. „Radjokronika", wygł. p. Dr. Marjan Stępowski.
19.35—20.00. Odczyt p, t. „Współczesne zęboleczenie" z działu „Hygjena" wygł. Dr. Piotr Klejn, lek. dentysta.
20.00—20.15. Komunikat rolniczy.
20.15. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej koncertu, w wykonaniu orkiestry Al. Sielskiego i solistów.
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program - komunikaty „P. A. T".
22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Kraków. 422 m.

17.15—18.30. Transmisja z Warszawy.
18.35—19 00. Przerwa, ewentu lnie komunikaty.
19.00—19.25. Odczyt pod tyt. „O konferencji gospodarczej w Genewie", wygłosi dr. S. Zweig.
19.30.—19.55. Odczyt pod tyt. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygłosi J. A. Reguła, wicesekr. U. J.
20.00—20.15. Rozmaitości.
20.15. Transmisja z Warszawy.

Poznań. 270,3 m.

14.00. Komunikaty giełdowe.
17.15—18.35. Koncert symfoniczny orkiestry „R. P." Kapelmistrz Bolesław Tyllja, solistka Olga Karpacka (fortepian), 1) Haydn: Symfonia „Oxford", 2. Rachmaninow: Koncert fortepianowy c-moll, 3) Czajkowski: Andantino z 4-ej symfonji, 4. Czajkowski: Suita z baletu „Dziadek do orzechów".
18.35—18.50. Nadprogram — wygł. p. Fr. Ryll.
18.50—19.15. Odczyt p. t. „Karol Libelt jako wychowawca", wygł. Dr. A. Wojtkowski.
19.15—19.35. Komunikaty gospodarcze.
19.35—20.00. Odczyt p. t. „Naukowe badania t. zw. Magji i okultyzmu" wygł. dr. Edmund Gregoli.
20.00—20.15 Gawęda harcerska, wygł. dr. prof. Piasecki.
20.15—22.15. Koncert wieczorny. Muzyka lekka i piosenki. Udział biorą: Kajetan Kopczyński (baryton). Orkiestra mandolinistów. Krystyna Zabska, wiolonczela.
22 15—22.30. Przerwa.
22.30—24.00. Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal".